

„LUCIANI KTO CI TO ZROBIŁ?” CZY JAN PAWEŁ I ZOSTAŁ ZAMORDOWANY?¹

W ciągu czterdziestu pięciu lat od śmierci Jana Pawła I, która miała miejsce w nocy z 28 na 29 września 1978 roku, wielu ludzi zadawało sobie pytanie: Czy ten papież został zamordowany? Niejasne okoliczności zgonu oraz aura tajemnicy, którą wytworzył Watykan, przyczyniły się do wielu spekulacji. Jeden z brytyjskich pisarzy, David Yallop, specjalizujący się w opisywaniu nierozwiązanych zbrodni, postanowił przeprowadzić własne śledztwo. Rezultatem jego działań stała się książka *W imieniu Boga? śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*. Opublikowano ją pięć lat po wydarzeniach, które opisywał autor. Publikacja niewątpliwie miała ogromny wpływ na popularyzację teorii o umyślnym pozbawieniu życia Lucianiego. Autor wskazywał podejrzanych, wyjaśniał ich motywy, a także przywoływał wypowiedzi różnych osób związanych ze zmarłym papieżem, zaczynając od Pii Luciani, siostrzenicy Jana Pawła I, przez osobistych lekarzy i sekretarzy, a kończąc na najwyższych ówczesnych dostojnikach watykańskich. Cytaty z rozmów, które miał z nimi przeprowadzić, nie są jednak autoryzowane.

Motywy morderstwa

Yallop już w podtytule swojej książki, który brzmi: *Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I* sugeruje czytelnikowi, że Luciani nie odszedł z tego świata naturalnie, ale ktoś mu w tym pomógł. Według brytyjskiego pisarza: „Morderstwo musiało być dokonane ukradkiem. Jeżeli istniejąca przed wyborem Lucianiego na papieża korupcja miała trwać dalej, morderstwo musiało być zamaskowane. Żadna dramatyczna strzelanina na środku Placu Św. Piotra nie wchodziła w rachubę. Nie wchodził w rachubę żaden publiczny zamach, który by spowodował gruntowne dochodzenia, dlaczego tego cichego, świętego człowieka usunięto z drogi. Jego nagła śmierć powinna nastąpić w taki sposób, by wywołała jak najmniej sensacji i podejrzeń”². Zdaniem brytyjskiego pisarza najlepszą metodą dokonania morderstwa było podanie

¹ Artykuł jest efektem współpracy między Danielem Kołodziejczykiem i dr. hab. Markiem Wójtowiczem w Uniwersytecie Otwartym UŚ, w ramach udziału w projekcie „Mistrzowie Dydaktyki”, zadanie: wdrożenie modelu tutoring. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

² D. Yallop, *W imieniu Boga? śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, tłum. J. Hernik, Warszawa 1993, s. 329–330.

Lucianemu trucizny. Najlepiej takiej, która zadziałałaby po paru godzinach od zażycia, nie wywołując przy tym istotnych zmian na ciele.

Kto stał za domniemanym zabójstwem? Yallop wymienia trzech wysoko postawionych duchownych, wymieniając motywy, którymi oskarżana osoba mogła się kierować. Wśród podejrzanych byli kardynał Jean-Marie Villot, arcybiskup Paul Marcinkus oraz kardynał John Cody.

Kardynał Jean-Marie Villot

Postać kardynała przewija się przez cały pontyfikat Jana Pawła I. Pełnił w tym czasie urząd sekretarza stanu oraz kardynała kamerlinga. Villot miał przyczynić się do śmierci Lucianiego poprzez dodanie trucizny do leków, które codziennie zażywał papież. Yallop i Torner podkreślają, że Villot miał zabrać z sypialni zmarłego butelkę, w której znajdowały się leki³. Takie zachowanie sugeruje, że chciał pozbyć się dowodów. Kluczowe pytanie brzmi: dlaczego miałyby to zrobić? Warto przytoczyć w tym miejscu informację, którą podaje Yallop: „Sekretarz stanu, występujący w loży pod imieniem Jeanni, numer członkowski 041/3, przyjęty do Loży Zuryskiej 6 sierpnia 1966 r.”⁴. Można zatem wysnuć wniosek, że skoro Villot był masonem, to zasadniczo chciał działać na szkodę Kościoła katolickiego. Zgodnie z panującym ówczesnie prawem w Kościele, każdy członek loży wolnomularskiej był objęty ekskomuniką, czyli karą polegającą na wyłączeniu ze wspólnoty Kościoła katolickiego⁵. Do ostatniego spotkania Villota z Janem Pawłem I doszło w dniu śmierci Lucianiego. Yallop twierdzi, że w tym czasie papież przedstawił sekretarzowi stanu listę zmian personalnych w Watykanie. Degradacja obejmowała samego Villota, a także tych hierarchów, którzy mieli być członkami loży masońskiej.

Zupełnie inny opis relacji pomiędzy papieżem a Villotem podaje ksiądz Jacek Skrobisz, polski kapłan, autor biografii Jana Pawła I. Odwołuje się on do jednej z teorii: „Z rąk zmarłego Jana Pawła I, na łożu śmierci, jeden z kardynałów, uczestniczący rzekomo w spisku na jego

³ Por. E. Torner, *The Death of Pope John Paul I A Reappraisal*, s. 10, <https://cornerstone.lib.mnsu.edu/wlc-fac-pubs/19/> [dostęp: 18.04.2023].

⁴ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 270.

⁵ Por. Święta Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o ekskomunice, której podlegają katolicy należący do sekt masońskich lub podobnych stowarzyszeń,

https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19810217_massoni_pl.html [dostęp: 10.09.2023].

życie, miał zabrać gotowe decyzje personalne i potem je zniszczyć. Chodziło tu o kard. Villota, ówczesnego sekretarza stanu, którego Jan Paweł I podobno chciał również oddalić z Watykanu⁶. Jednak takie zachowanie stałoby w sprzeczności z wcześniejszym postępowaniem Lucianiego. Gdy został biskupem Vittorio Veneto, utrzymał na stanowiskach w kurii wszystkich dotychczasowych pracowników. Skrobisz podaje także informacje, że zdaniem świadków, Luciani przyznawał, że liczy na pomoc kardynała Villota⁷.

W źródłach internetowych można znaleźć wiele informacji o przynależności kardynała do Łoży Wolnomularskiej. Jak było naprawdę? Nie wiadomo. Jednak sytuację, w której znalazł się Villot, trafnie podsumował ksiądz Davide Fiocco. Jest on członkiem Watykańskiej Fundacji imienia Jana Pawła I, a także współautorem *Positio*, czyli zbioru dokumentów o życiu Lucianiego, które dowodzą, że Jan Paweł I zasługuje na to, aby zostać ogłoszonym błogosławionym Kościoła katolickiego. Ksiądz Fiocco stwierdził: „Co do biednego kard. Villota, mam nadzieję, że ktoś kiedyś doceni go za dobro, które uczynił dla Kościoła, służąc mu najpierw od Pawła VI do pierwszego roku Jana Pawła II, w bardzo trudnych latach. Prawdziwym sędzią będzie Pan”⁸.

Jednak Yallop odwołuje się także do innego motywu, którym mógł kierować się kardynał. Kością niezgody między nim a Janem Pawłem I miała być kwestia stosowania środków antykoncepcyjnych i naturalnych metod planowania rodziny, które podjął poprzednik Lucianiego, papież Paweł VI, w swojej encyklice *Humanae vitae*. Yallop tak komentuje stosunek kamerlinga do nowego Ojca Świętego: „Villot starannie przestudiował znajdujące się w Watykanie dossier Albino Lucianiego. Przeczytał też tajny memoriał, który Luciani jako biskup Vittorio Veneto skierował do papieża Pawła VI, zanim ten wydał *Humanae vitae*, zabraniając katolikom stosowania wszystkich nienaturalnych form antykoncepcji. Jego własne dyskusje z Lucianim nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, jakie stanowisko w tej sprawie zajmował nowy papież. Tym samym Villot był także pewien zamierzeń Jana Pawła I. Zanosił się na zasadniczą zmianę kursu Kościoła katolickiego w sprawie regulacji urodzeń. Z punktu widzenia Villota taka zmiana byłaby zdradą wobec Pawła VI”⁹. Stanowisko Jana Pawła I do encykliki *Humanae vitae* dokładnie opisano w książce

⁶ J. Skrobisz, *Pokora. Historia życia Jana Pawła I*, Kraków 2022 s. 280–281.

⁷ Por. tamże.

⁸ Fragment listu ks. Fiocco do autora artykułu z dnia 03.06.2023r. przesłanego pocztą elektroniczną.

⁹ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 14.

*Zdumienie Boga. Życie papieża Lucianiego*¹⁰. Autorzy skupili się tam na udowodnieniu, że Jan Paweł I nie był przeciwnikiem tego dokumentu. Z kolei Yallop uważa, że patriarcha Wenecji nie był zwolennikiem encykliki: “Skoro tylko pogląd papieża był ogłaszany publicznie, Luciani za swój obowiązek uważał publiczne uznawanie go. To jednak, co mówił w rozmowach w cztery oczy z ludźmi zaufanymi ze swojej diecezji, częstokroć cechowało małe podobieństwo z linią reprezentowaną przez Watykan. W połowie lat siedemdziesiątych Luciani reprezentował już dość liberalne stanowisko w sprawie regulacji urodzeń. Człowiek, który po opublikowaniu encykliki *Humanae vitae* oświadczył rzekomo: «Rzym się wypowiedział. Sprawa jest załatwiona», całkiem wyraźnie uważał, że sprawa wcale nie jest załatwiona¹¹”. Publikacja Yallopa zawiera wiele podobnych wtrąceń, które sugerują, że Luciani nie był zwolennikiem encykliki wydanej przez Pawła VI. Jednak ponad swoje osobiste przekonania przedkładał jedność w Kościele, nie chcąc występować przeciwko papieżowi, podważając jego zdanie.

Jednak po swoim wyborze, Luciani miałyby pełną swobodę działania. To jego zdanie byłoby oficjalnym i panującym w całym Kościele katolickim. Yallop sugeruje, że nowy papież chciał bardzo szybko odejść od *Humanae Vitae* i zliberalizować stosunek do antykoncepcji. Według brytyjskiego pisarza, nie mógł się z tym pogodzić sekretarz stanu, dlatego postanowił zabić Jana Pawła I.

Czy nie zachodzi tutaj pewna sprzeczność? Jako wolnomularz, Villot powinien poprzeć działania Lucianiego, które prowadziłyby do otwartej polemiki nauczania dwóch papieży. Masonowi byłoby na rękę, gdyby w Kościele pojawił się taki rozłam. Jednak może kardynał Villot był konserwatywnym, kochającym Kościół katolicki masonem, który trwał w nim, pomimo ekskomuniki?

Arcybiskup Paul Marcinkus

Kolejnym podejrzanym, któremu przypisuje się zabójstwo Jana Pawła I jest amerykański hierarcha Paul Marcinkus. Wychował się on na przedmieściach Chicago. Dzięki swojej zaradności obronił doktorat z prawa kanonicznego w Rzymie, a następnie po pobycie w rodzinnej diecezji powrócił do Watykanu, by podjąć pracę w sekretariacie stanu. Według Yallopa, Paweł VI darzył go wielką sympatią, ponieważ Marcinkus uratował mu życie. Miało

¹⁰ N. Scopelliti, F. Taffarel, *Zdumienie Boga. Życie papieża Lucianiego*, tłum. W. Babicz, 2022.

¹¹ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 87–88.

stać się to wtedy, gdy papież wszedł pomiędzy rozentuzjasmowany tłum, który prawie go stratował. Na pomoc ruszył Marcinkus, który utorował następcy Piotra drogę, uwalniając go od ludzi. Amerykanin towarzyszył Pawłowi VI w pielgrzymkach zagranicznych, był jego zaufanym współpracownikiem. Następnie został dyrektorem Banku Watykańskiego¹².

Historie Marcinkusa i Lucianiego łączą się właśnie w Banku Watykańskim. Marcinkus miał potajemnie, bez wiedzy kleru diecezji weneckiej, a także samego Lucianiego, sprzedać udziały w Banca Cattolica Veneto, w którym swoje oszczędności mieli weneccy księża. Sprzedaż miała być zaplanowana, a nabywcą był jeden ze współpracowników Marcinkusa. Operacja ta nie była skonsultowana z władzami diecezji, czyli między innymi patriarchą, dlatego doprowadziła do złości księży, a także biskupów regionu Weneckiego, którzy prosili Lucianiego o interwencję w tej sprawie.

Yallop skupia się na opisanu współpracowników Pawła VI, którzy mogli czuć niepokój z powodu wyboru Lucianiego na papieża. Jedną z tych osób był arcybiskup Marcinkus, którego spotkanie z patriarchą weneckim miało mieć następujący przebieg: „Według wersji wzbogaconej włoskimi przyprawami z kuchni watykańskiej, historia wyglądała tak, że Luciani osobiście rozmawiał z papieżem Pawłem VI i przedstawił mu swoją skargę; Paweł miał odpowiedzieć następująco: «Ty także musisz ponieść tę ofiarę dla Kościoła. Jeśli chodzi o naszą sytuację finansową, to nie uporaliśmy się jeszcze ze stratami wyrządzonymi przez Sindonę. Udaj się jednak do monsignore Marcinkusa i przedstaw mu swoją skargę». Niewiele później, jak głosi wieść, Luciani pojawił się w biurze Marcinkusa i przedstawił litanię skarg na temat sprzedaży Banca [Banca Cattolica Veneto - D.K], które stały się głośne w diecezji weneckiej. Marcinkus odczekał, aż Luciani skończy, a następnie powiedział: «Wasza Eminencjo, czy nie masz dziś nic lepszego do roboty? Rób swoje i pozwól mi robić swoje». Po tych słowach wskazał Lucianiemu drzwi”¹³.

Jeśli historia przytoczona przez Yallopa jest prawdziwa, to relacja dwóch duchownych mogła być bardzo zła. Czy była jednak na tyle napięta, że Amerykanin zdecydowałby się zabić papieża tylko po to, aby pozostać na stanowisku? Zdaniem brytyjskiego pisarza, Jan Paweł I miał w planach zwolnić Marcinkusa, a o swoich zamiarach powiadomił kardynała Villota w

¹² Por. tamże, s. 159–163.

¹³ Tamże, s. 266.

dniu swojej śmierci¹⁴. Dymisja Amerykanina byłaby wielkim ciosem dla osób, które razem z nim brały udział w nielegalnych operacjach finansowych.

Yallop podaje informację, że tego wrześniowego poranka, gdy siostra Vincenza odnalazła ciało Jana Pawła I, Marcinkus był już w Watykanie, a o śmierci papieża miał powiadomić go pewien sierżant. Brytyjski pisarz zastanawia się, dlaczego o tak wczesnej porze hierarcha pojawił się tak blisko papieża. Nie mieszkał on w tym małym państwie i, jak twierdzi Yallop, nie był tym, który lubi wstawać wcześnie¹⁵.

W swojej książce Yallop wielokrotnie opisuje dyrektora Banku Watykańskiego jako kogoś, kto nie bał się prowadzić interesów z mafią czy masonerią. Do grona jego ścisłych współpracowników zalicza Roberto Calviego i Michele Sindonę. Ci dwaj mężczyźni mieli wraz z arcybiskupem zarobić olbrzymie kwoty pieniędzy na nielegalnych operacjach finansowych, w których brał udział Bank Watykański. Yallop twierdzi także, że należeli do loży masońskiej, która działała pod nazwą P2, tej samej, do której należeć miał kardynał Villot. Brytyjski pisarz poświęcił w swej książce wiele miejsca na opisanie nieprawidłowości finansowych, których mieli dopuścić się Calvi i Sidona¹⁶.

Warto podkreślić, że arcybiskup Marcinkus był jedynym podejrzanym, który żył w czasie, gdy opublikowano książkę Yallopa. Nie podjął jednak własnej obrony. Przytoczona rozmowa, która miała mieć miejsce pomiędzy nim a kardynałem Lucianim została nawet zekranizowana w filmie *Jan Paweł I – uśmiech Boga*, w reżyserii Giorgia Capitaniego. Utrwaliła w kulturze postać Marcinkusa jako zimnego bankiera, zainteresowanego tylko sprawami finansowymi.

Kardynał John Cody

Ostatnim znaczącym podejrzanym, któremu Yallop przypisuje spowodowanie śmierci Jana Pawła I, jest kardynał John Cody, biskup diecezji Chicago w latach 1965–1982. Według Yallopa hierarcha miał zlecić zamordowanie papieża, aby uchronić swoją pozycję i władzę, które ze względu na liczne przewinienia miał stracić¹⁷.

¹⁴ Por. tamże, s. 321.

¹⁵ Por. tamże, s. 335.

¹⁶ Por. tamże, s. 15–16.

¹⁷ Por. tamże, s. 385.

Kim jednak był człowiek, którego ręka aż zza oceanu mogła dosięgnąć następcę apostoła Piotra? Yallop przedstawia go w najgorszym świetle: „Przed swoim powołaniem na arcybiskupa Chicago w 1965 r. Cody stał na czele nowoorleańskiej diecezji. Wielu księży, którzy w Nowym Orleanie usiłowali z nim współpracować, mogłoby jeszcze dziś coś na ten temat powiedzieć. Jeden z nich powiedział do mnie: «Kiedy ten brudny typ otrzymał Chicago, urządziliśmy uroczystość i śpiewaliśmy *Te Deum*. Uważaliśmy tę zmianę za szczęście dla nas i pech dla Chicago»”¹⁸.

Jednym ze wspólnych mianowników, które łączą dwóch omawianych hierarchów katolickich, czyli kardynała Cody'ego i arcybiskupa Marcinkusa, są pieniądze. Yallop opisuje długi, które piętrzyły się w diecezjach zarządzanych przez Cody'ego. Archidiecezja Chicago w tamtych czasach była też jedną z tych, które przynosiły największe zyski¹⁹. Jednak według relacji brytyjskiego pisarza, jej zarządca miał cechować się autorytarnym podejściem do swoich podwładnych. Yallop opisuje go jako rasistę, który zamykał w Chicago katolickie szkoły dla czarnoskórej ludności. Także relacje kardynała z kapłanami sprawującymi posługę w archidiecezji nie należały do łatwych. Miał przenosić ich z parafii na parafię bez wcześniejszej rozmowy, a tych księży, którzy sprawiali problemy, lub zmagali się z własnymi, jak alkoholizm, pozbawiał dachu nad głową²⁰. Oczywiście kapłani buntowali się przeciwko takiemu zachowaniu biskupa i do Rzymu pisano skargi, jednak spotykały się one z lekceważącym podejściem. Według Yallopa, papież Paweł VI chciał oszczędzić dobre imię kardynała, dlatego nie reagował. Gdy wreszcie do Watykanu dotarły informacje o setkach tysięcy dolarów, które hierarcha przekazywał na utrzymanie pewnej kobiecie, papież zdecydował, aby Cody oddał władzę w Chicago w ręce arcybiskupa koadiutora. Rozwiązanie to nie wzbudziłoby sensacji medialnej, a wpływowy kardynał zachowałby dobre imię. Według relacji Yallopa, Amerykanin nie zgodził się na takie rozwiązanie, a wysłannik Pawła VI musiał ustąpić. Nie wiadomo, jakie byłyby następne kroki papieża, ponieważ przerwała je jego śmierć²¹.

W tym momencie na scenie konfliktu Watykan – Chicago pojawia się nowa postać, energiczna i skłonna rozliczyć skandale finansowe w Kościele. Tą postacią jest Jan Paweł I.

¹⁸ Tamże, s. 285.

¹⁹ Por. tamże, s. 289–290.

²⁰ Por. tamże, s. 287–288.

²¹ Por. tamże, s. 296–298.

Zdaniem autora omawianej książki, Luciani – w odróżnieniu od swojego poprzednika – postanowił szybko działać i po rozważeniu sprawy zdecydował, aby usunąć kardynała Cody'ego z diecezji²².

Takich informacji udziela Yallop. Według niego chęć utrzymania się przy władzy skłoniła amerykańskiego duchownego do pozbycia się Jana Pawła I. Miał sporo pieniędzy, dlatego kwestia wynajęcia mordercy nie byłaby dla niego problemem. Także w samym Watykanie kardynał miał wielu zwolenników, których zyskiwał drogimi prezentami. Warto zauważyć, że Cody jest kolejną osobą, na którą łatwo było rzucić oskarżenie. Zmarł dwa lata przed opublikowaniem książki, dlatego nie mógł się bronić. Ponadto jego sposób bycia i zarządzania diecezją w rzeczywistości pozostawiał wiele do życzenia. Łatwo oczernić kogoś, kto już i tak ma złą sławę. Jeszcze łatwiej zrobić to po jego śmierci.

Jednak teoria o tym, że Cody stał za śmiercią Jana Pawła I wydaje się nierealna. Nie miał on bezpośredniego dostępu do papieża, dlatego musiałyby posłużyć się pomocą osób trzecich, a to skutkowałoby wielkim ryzykiem zdekonspirowania. Czy Jan Paweł I rzeczywiście planował odwołanie kardynała? Jaka była specyfika relacji na linii Luciani – Cody? To pytania, na które próbuje odpowiedzieć Yallop. Jednak jego tłumaczenie opiera się na domysłach i teoriach. Nie wiadomo, jak w rzeczywistości potoczyły się wypadki. Możliwe, że nowy papież nie miał czasu, aby podjąć się rozwiązania tak delikatnego problemu. Teoria o kardynale, który zza oceanu zleca zabójstwo następcy świętego Piotra wydaje się mało wiarygodna.

Wersja Watykanu

W jakiej kondycji był kardynał Luciani, gdy konklawe postanowiło, aby został następcą Pawła VI? Ważną postacią jest Stefania Falasca, włoszka zaangażowana w proces beatyfikacyjny Lucianiego, współautorka *Positio*, a także książki *The September Pope: The Final Days of John Paul I*, w której wiele miejsca poświęciła okolicznościom śmierci Lucianiego. Kobieta powołując się na słowa siostrzenicy Jana Pawła I, komentuje, że w czasie swojego krótkiego pontyfikatu papież nie skarżył się na złe samopoczucie. Miał nawet mówić, że czuje się lepiej w Rzymie niż w Wenecji²³.

²² Por. tamże, s. 317.

²³ Por. S. Falasca, *The September Pope: The Final Days of John Paul I*, s. 91–92.

Ze względu na okoliczności śmierci, dokładnie przeanalizowano wszelkiego rodzaju dokumentację medyczną, która dotyczyła Lucianiego. Falasca podaje, że w ciągu całego życia był hospitalizowany siedem razy, ponadto przeszedł cztery operacje. Z całą pewnością cierpiał na reumatyzm²⁴. Z punktu widzenia medyków warto zauważyć, że pod koniec 1975 roku Luciani skarżył się na pogarszające się pole widzenia w lewym oku. Lekarze postawili następującą diagnozę: „Niedrożność żyły środkowej siatkówki lewego oka”²⁵. Po leczeniu nie stwierdzono żadnych komplikacji. Także w marcu 1978 roku lekarz odnotował, że nie ma śladów po wcześniejszym zakrzepie²⁶.

Warto zauważyć, że Luciani zarówno przed, jak i w trakcie swojego pontyfikatu był pod stałym nadzorem wykwalifikowanych i kompetentnych lekarzy, którzy w dniach poprzedzających jego śmierć nie sygnalizowali, że z jego organizmem dzieje się coś niedobrego.

Warto podkreślić, że śmierć Jana Pawła I nie wynikała z tego, że został przygnieciony ciężarem posługi papieskiej. Taką opinię dementuje Falasca, dodając, że przez prawie dwadzieścia lat posługi biskupiej, był dostatecznie przygotowany do przejęcia sterów Kościoła.

Ponadto nagła i niespodziewana śmierć nie była czymś, czego nie znano w rodzinie Lucianich²⁷. Sam wicepostulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła I, ksiądz Fiocco przyznał: „Potwierdzam, że ustna tradycja rodziny Luciani mówi o innych nagłych zgonach wśród krewnych. Nie jestem jednak w stanie powiedzieć, do jakich członków rodziny się odnosi”²⁸.

Zdaniem doktora Caprioglio, zgon był następstwem „śmiertelnej arytmii spowodowanej chorobą niedokrwienną serca”²⁹

²⁴ Por. tamże, s. 94.

²⁵ Tamże, s. 95.

²⁶ Por. tamże, s. 97

²⁷ Por. tamże, s. 102–103.

²⁸ Fragment listu ks. Fiocco do autora artykułu z dnia 21.08.2023r. przesłanego pocztą elektroniczną.

²⁹ S. Falasca, *The September Pope...*, s. 113.

Krytyka Davida Yallopa

Okulistą patriarchy Lucianiego, który zajmował się wspomnianą chorobą oka, był profesor Rama. Pojawia się on w książce Yallopa, a wśród swoich źródeł wymienia go także Falasca. W kontekście śmierci Jana Pawła I i śledztwa, które podjął brytyjski pisarz, lekarz jest niejako dowodem na nierzetelność Yallopa. Nie autoryzował on cytatów zawartych w swojej książce, podając czytelnikowi informację o swojej rozmowie przeprowadzonej z daną osobą. U Yallopa znajdziemy następującą informację: „Gdyby kardynał Villot wierzył w to, że Albino Luciani zmarł śmiercią naturalną, to profesor Rama byłby kompetentnym człowiekiem, aby to potwierdzić. Jak mnie poinformował, po śmierci Lucianiego Watykan w ogóle nie nawiązał z nim żadnego kontaktu. «Byłem bardzo zaskoczony, że nie wezwano mnie, bym przybył i zbadał ciało papieża», powiedział”³⁰. Z kolei inną wypowiedź tego samego lekarza przytacza ks. Fiocco: „Uderzyło mnie to, co napisał o nim prof. Rama, okulista, który leczył Lucianiego w 1975 roku: «Napisałem to wszystko w raporcie dla Y[allop]. On, absolutnie nieuczciwy zawodowo, ekstrapolował z mojego raportu to, co było dla niego wygodne, aby mówić rzeczy, nieodpowiadające prawdzie, a biorące się z naukowej fantastyki». Wobec tych «nieuczciwych» rekonstrukcji (używam przymiotnika Ramy) sprawa opiera się dokumentach zredagowanych przez lekarzy i profesorów. Hipoteza o nienaturalnej śmierci nie ma podstaw”³¹. Informacje o raporcie, o którym wspomina doktor, znajdują się w słowach Liny Petri, która jest siostrzenicą Lucianiego: „Oczywiste jest, że jego sytuacja kliniczna w latach 1976–1978 była zawsze pod kontrolą. Potwierdzała to nawet przeczytana przeze mnie kserokopia korespondencji między profesorem Ramą a ankieterami pracującymi dla pisarza Davida Yallopa, a później pisarza Johna Cornwella. Byli to dziennikarze, którzy rozpoczynając śledztwo w sprawie nagłej śmierci Jana Pawła I, różnymi drogami doszli do tego samego celu, jakim było zasilenie kont bankowych wpływami ze sprzedaży książek”³².

Z zamieszczonych cytatów łatwo można wywnioskować, jak krytyczne stanowisko względem książki Yallopa zajęła rodzina Lucianiego. Szczegóły, które w niej podano, daty i nazwiska sprawiają, że czytelnik daje się wciągnąć w to, co Yallop chce aby myślał. Jednak po dokładnej analizie i zestawieniu z innymi publikacjami dotyczącymi tej samej tematyki, trudno jest uznać dzieło brytyjskiego pisarza za prawdziwe, choć jego bohaterowie żyli naprawdę.

³⁰ D. Yallop, *W imieniu Boga?...*, s. 383.

³¹ Fragment listu ks. Fiocco do autora artykułu z dnia 03.06.2023r. przesłanego pocztą elektroniczną..

³² S. Falasca, *The September Pope...*, s. 97.

Rzetelną krytykę publikacji przeprowadził też ksiądz Skrobisz: „Inną ciekawą tezę w odniesieniu do spekulacji brytyjskiego autora Davida Yallopa wygłosił ks. Lorenzi. Papież Luciani w przeciwieństwie do tego, co twierdzi Yallop, podczas swoich trzydziestu trzech dni pontyfikatu nie miał nawet czasu zajmować się finansami Watykanu. Mówił, że bardziej niż pieniędzmi jest zainteresowany ludzkimi duszami. Miał wrogów, ale nie w takim stopniu jak przedstawia to Yallop. Poza tym autor teorii spiskowej nie odpowiada na wiele pytań. Kto otrul papieża? W jaki sposób papież zażył trującą substancję? Skąd wzięło się przekonanie, że na pewno nie będzie autopsji? Pytania, które rodzą się po lekturze publikacji Yallopa, można by mnożyć. Autor we wstępie książki dziękuje wielu osobom, które pomogły mu w zbieraniu informacji, są wśród nich kardynałowie, pracownicy Watykanu, ludzie z bezpośredniego otoczenia papieża. Nic nie pisze jednak o autoryzacji cytowanych wypowiedzi.”³³.

Zakończenie

Wiele osób ze zdziwieniem reagowało na wiadomość, że zajmuję się osobą Lucianiego. Najczęściej pytano mnie o to, co działał podczas swojego pontyfikatu, a także czy rzeczywiście został zamordowany. Wielu ludzi wierzy temu, co mówi się o śmierci Jana Pawła I, bezkrytycznie przyjmując teorie jako fakty.

Warto podkreślić, że odejście ze świata Jana Pawła I rzuciło cień na to jak postrzega się jego postać. Pamięć o nim jednak odżywa, a coraz więcej ludzi chce poznawać jego życie. Śmierć Lucianiego, jakakolwiek by nie była, nie przeczy świętości, którą we wrześniu 2022 roku potwierdził Kościół, ogłaszając go błogosławionym. Co ważne, jeśli istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do osoby, która ma zostać wyniesiona na ołtarze, proces beatyfikacyjny jest wstrzymywany, aż do rozwiązania problemów. W przypadku osób, które nie były męczennikami, a do takich należy Jan Paweł I, wymagany jest także cud, którego nie może wytłumaczyć medycyna. Takie obwarowania potwierdzają rzetelność osób odpowiedzialnych za ogłaszanie lub wstrzymanie się z ogłoszeniem kogoś błogosławionym lub świętym Kościoła katolickiego.

Dla wierzących śmierć jest tajemnicą, jest bramą, przez którą człowiek przechodzi, aby spotkać się ze swoim Stwórcą. Niełatwo jest podejmować temat odchodzenia jakiegokolwiek osoby, a tym bardziej papieża, z którym wiązano wielkie nadzieje, a który zmarł tak nagle. Nie zostawił po sobie żadnej encykliki. Po ludzku patrząc, w trakcie swojego pontyfikatu, liczącego

³³ J. Skrobisz, *Pokora...*, s. 281–282.

zaledwie 33 dni, nie dokonał niczego wielkiego. Jego postać niknie między wielkimi papieżami XX wieku. Jednak Kościół przypomina o nim dzisiaj, nazywając go uśmiechem nadziei. Artykuł zakończę słowami Pisma Świętego, które są proponowane do odczytania podczas Mszy pogrzebowych: „A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki”³⁴ (Mdr 3, 1–8).

Bibliografia

- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2007.
- Falasca S., *The September Pope: The final days of John Paul I*, Piemme 2017.
- Fiocco D., List do autora artykułu z dnia 03.06.2023r. przesłany pocztą elektroniczną.
- Scopelliti N., Taffarel F., *Zdumienie Boga. Życie papieża Lucianiego*, tłum. W. Babicz, Kraków 2022.
- Skrobisz J., *Pokora. Historia życia Jana Pawła I*, Kraków 2022.
- Święta Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o ekskomunice, której podlegają katolicy należący do sekt masońskich lub podobnych stowarzyszeń*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19810217_massoni_pl.html [dostęp: 10.09.2023].
- Torner E., *The Death of Pope John Paul I: A Reappraisal*, <https://cornerstone.lib.mnsu.edu/wlc-fac-pubs/19/> [dostęp: 14.09.2023].
- Yallop D., *W imieniu Boga? Śledztwo w sprawie zamordowania Jana Pawła I*, tłum. J. Hernik, Warszawa 1993.

³⁴ Cytat biblijny za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2007.